

WŁOCŁAWO KWIĄTKOWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata:
na miejscu 2 złote,
na prowincji z od-
różnieniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej - 10 groszy, na
czwartej - 7 groszy
Ogł. szena drobne
po 1 gr. za wiersz.
Tłustym drukiem -
podwójnie. Naj-
mniejsze ogłosze-
nie - 40 groszy. Dla
zagranicy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
czterolamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-3J DO 1-3J W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 28. № P. K. O. 81.788

Wszystkim, którzy okazali nam tak dużo życzliwości i serca
w oddaniu ostatniej posługi
drogim nam zwłokom

S. † P.

CZESŁAWA JESIONOWSKIEGO

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

Miłosierdzie Boże jest studnią niezgłębioną, z której czerpiemy naczyniem ufności, a kto ma większe naczynie, ten więcej task odnosi. — Św. Bernard.

Ze świata katolickiego.

»Objawienie« marjawickie znalazło się od samego początku poza trzema wymiarami zdrowego rozsądku. Po dłuższym zastojem, od pewnego czasu ruszyło ono znowu naprzód i postępuje krokami olbrzyma: olbrzyma insanji i pychy.

Ostatnio marjawizm uswiadomil sobie i w organie swoim, »Marjaw. Myśli Narodowej«, ogłosił nowy dogmat, ku któremu zresztą orjentował się już od dość dawna. Oto Rzym papieski przeniósł się do Płocka, a Watykan znalazł się w płockiej »świątyni miłosierdzia i miłości«!

Co prawda, wywód historyczno-teologiczny, z którego pomocą doszedł on do tak olśniewającego dla Polski wniosku, jest dość karkołomny. Prymat biskupów rzymskich jest fałszem; mimo tego, Kościół rzymsko-katolicki był prawdziwy, aż do soboru Watykańskiego. Zarzął się dogmatem nieomyślności. Mimo tego znowu, Leon XIII był jeszcze prawym, ale już ostatnim takim papieżem na stolicy rzymskiej. Wnet po jego śmierci matczka Kozłowska, obcująca poulnie z P. Jezusem, jako Jego »małżonka«, otrzymała objawienie, wskazujące na herszta sekty, o. Jana Marję Michała, jako prawdziwego następcę Leona. Snać przewidywała, że Pius X wyklonie przywódców marjawizmu. Prawdopodobniej atoli owo objawienie zostało skomponowane świeżo dla zyskania potrzebnej przesłanki ku przeniesieniu Rzymu do Płocka.

Słowem, Jan Marja Michał awansował na papieża, a Płock na stolicę świata »katolickiego«. Zgodnie z »proctwem« Słowackiego, jestto wprawdzie »papież słowiański«, lecz zapewne w tym sensie, w jakim np. Pius XI jest »il papa polacco«. Obecnie należy oczekiwać koronacji o. Jana i przybrania przezeń nowego imienia z cy-

frą rzymską, a raczej — już... płocką. Jak brnąć, to brnąć!

Niestety, pierwszy papież płocko-katolicki, snać, przewiduje, iż będzie zarazem i ostatnim. Oto bowiem ogłasza on w swoim organie i w ulotnych z tegoż odbitkach bliskość końca świata przez ogień i wzywa, wszystkim świat, narazie tylko państwopolski, ale za to wszystkie w nim wyznania, nie wyłączając żydów, do zapisywania się do apokaliptycznych »Barankowych Ksiąg Żywota«, które spadły z nieba do noworzymskiego Watykanu. Taki zapis będzie miał siłę cudowną. »Pan Jezus poczyta go za akt wiary prawdziwej, oczyszczającej z grzechów i usprawiedliwiającej przed Bogiem«. Wylącznie też zapisani ocaleją z powszechnej, ogniowej katastrofy świata. Wszyscy inni, jak mówi Apokalipsa (22. 12, 15), będą wrzuceni w jezioro ogniste, t. zn.: »zostaną spaleni potopem ognia«.

Świątynia miłosierdzia jest przytem workowo tolerancyjna. Nie żąda bezwarunkowego przejścia na marjawizm. Stawia jedyny warunek: wiarę w obecność P. Jezusa w sakramencie Ołtarza, byle nie w żadnym z wyklętych kościołów »rzymskich«, jeno wyłącznie w bazylice marjawickiej, — oraz wypływające z tej wiary akty uczuciowo-religijne. Zresztą, można pozostać choćby i żydem.

Kto urządza takie beznadziejne, hecarskie obrachowane na nieprawdopodobną głupotę, naganki terrorystyczne, kierując świętokradzko święte wody Apokalipsy na młyn swego interesu; kto chwytą się słomek takich rekordowych bluffów, ten widać już tonie. Tonie w bagnie własnego zepsucia, dobijany przez dyskredyt, w jaki wpadł w własnych nawet wyznawców przez swoje szalibercze »godny Barankowe«. Ze tak jest, świad-

czą groźby i rzekome przykłady kar Bożych na »bluznierców«, bluzniących owemu szalibierstwu.

W Cegłowie zmarł niedawno marjawita, ks. Wiechowicz. Dziwne rzeczy opowiadają o nim i o jego śmierci. Był on przeciwnikiem będących w mo-wie godów, a miał wielkie wpływy w owczarence marjawickiej. Był przeto niebezpieczny. Tedy śmierć jego została »przepowiedziana« i przygotowano mu grób za jego życia. Był chorowity, jednak z chorobą swoją mógłby być żyć dłużej. Gasł powoli, jakby od działania, działającej wolno, trucizny. Przed śmiercią miał żądać księdza katolickiego. Rodzinie jego odczytano rzekomy jego testament, ale go jej nie okazano. Rzekomo wyznawał w nim niezachwane credo marjawickie.

W »Gazecie Porannej« pojawiło się pióro gruntownie katolickie, a świeckie: dr. M. Skrudlik, znany z własnej książki o własnej »Sprawie« na tle legionów Piłsudskiego. Porusza on tam i omawia żywotne sprawy religijne.

W art. »Na tropie herezji« z dn. 9.8. podnosi on sprawę łaciny, jako języka liturgicznego i wogóle kościelnego, rzecz można: katolickiego, i stwierdza planowość akcji oraz jednolitość frontu sekciarzy religijnych różnych tytułów i masonerii przeciw łacinie. Żydo-masoneria atakuje ją w szkolnictwie świeckim i, jak u nas, osiągnęła już poważne wyniki, przecinając tym sposobem węzeł, wiążący nas z przeszłością, odcinając nas od źródeł historycznych i piśmienniczych i stwarzając dyktantyzm, jako grunt do fałszowania dziejów. Równolegle, międzynarodowe sekciarstwo wszelkiego zawołania, okryte płaszczkami patriotyzmu, propaguje ideę języków narodowych, żywych i zmiennych w liturgji i teologii, by rozerwać jedność Kościoła i uprawiać grunt pod posiewy kacarskie.

Omawiając tę sprawę z rzadką wśród laików znajomością rzeczy, autor, m. in. reweluje: »Sekty, pochodzenia zachodniego, rozporządzające b. poważnymi sumami, starają się, jak to zostało stwierdzone protokularnie, wytworzyć w samem łonie duchowieństwa katolickiego swoje ja-

czejki. Młodym ludziom z tych »kościół« proponowano niejednokrotne wstąpienie na koszt sekty do seminarjów duchownych katolickich, aby w przyszłości przygotować rozłam w Kościele kat. w Polsce«.

Wobec takich pseudopostępowych, węzowych podstępów rozumie się przestrożę Chrystusową: »Bądźcie roztropni, jako węzeł! Węzów trzeba przeciw węzom, zwłaszcza tak jednostronnie prostodusznej gołębio Polsce, aby skutecznie przeciwdziałać ich zgubnej robocie«.

Winszując »Gazecie Por«, pióra p. Skrudlika, muszę jednocześnie zaznaczyć brak w niej dostrojenia piór innych do kamertonu katolickiego.

Oto p. L. Zieliński, w art. »Wielka Rocznic«, nr. 224, w rażącej sprzeczności z pomieszczonej tu obok art. p. Skrudlika; »Święto Wniebowzięcia, jako uroczystość narodowa«, pisze:

»Bitwę pod Warszawą nazwano cudem Wisły (raczej nad Wisłą). Bardzo słuszną nazwa«.

Dotąd b. pięknie. Ale tuż zaraz autor tłumaczy naturalistycznie, że zwycięstwo polskie było wynikiem stosunku sił, że nagła jego zmiana na korzyść naszą spowodowała nagły zwrot zwycięski i że własna w tej nagłości »myśl ludzka była skłonna upatrywać pierwiastek cudowny« (cudownościowy!).

Tylko tyle dla »zasadnienia« słusności określenia zwycięstwa, jako cudu nad Wisłą! Jest to właściwie jego negacja, godna raczej Kurjerów Porannych, niż »Gazety Porannej«: negacja, wobec której frazes: »bardzo słuszną nazwa«, jest tylko szczyptą kadzidla, spalona, kosztem logiki, na ołtarzyku popularności. Na dnie tej negacji leży materializm historyczny, któremu hołduje zwalczany przez »Gazetę Por«, socjalizm.

Prasa żydo-masoniska, za nią naiwniacka, rozgłasza jakoby Miłościwe lato miało być odłożone na rok 1926. W związku z tą dziką kaczka pozostaje alarm o rysach w kopule bazyliki św. Piotra. Wszystko to obliczone na umniejszenie świętego Jubileuszu. Zna-ne sztuczki!

X. Charszewski.

Ustawa o paszportach zagranicznych.

W nr. 69 »Dziennika Ustaw« z dnia 8 sierpnia ogłoszono ustawę z dnia 17 lipca w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę, a jednocześnie następujące przepisy wykonawcze do tej ustawy.

»Na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 17 lipca 1924 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę zarządza się co następuje:

§ 1. a) Paszporty zagraniczne podlegają opłacie 500 złotych; b) robotnikom, osobom, udającym się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym należy wydawać paszporty bezpłatnie na mocy zaświadczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

§ 2. Osobom, udającym się zagranicę w celach handlowych i prze-

Egzaminy wstępne

do wszystkich klas

Gimnazjum im. Długosza

w Włocławku zaczęły się w dniu 1 września r. b. o godz. 9 rano. Blizszych informacji udziela codziennie kancelaria gimnazjum od godz. 11 do 1 po południu.

mysłowych, należy wydawać paszporty ulgowe za opłatą 25 złotych na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych (inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawy) stwierdzających konieczność wyjazdu zagranicę w celach handlowych albo przemysłowych.

§ 3. Paszporty dla osób udających się zagranicę: a) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, o ile wymienione osoby dostatecznie udokumentują potrzebę wyjazdu zagranicę; b) w celu leczenia się, o ile osoba jest niezamożna i przedłoży zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego) stwierdzającego konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, jak również w celu towarzyszenia osobie chorej, o ile konieczność opieki stwierdzona jest przez urząd zdrowia (lekarza powiatowego) oraz niemożność udowodnienia; c) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i t. p., o ile interesowane osoby wykażą, że są uczestnikami powyżej wymienionych zjazdów (zawodów); d) w celach społecznych, o ile osoby te delegowane zostały przez instytucje państwowe, samorządowe, społeczne, podlegają opłacie 20 złotych.

Decyzje co do przyznania powyższych ulg przysługują władzom administracyjnym I. instancji.

Osoby wymienione w punktach a), c) i d) mogą być zupełnie zwolnione od opłat paszportowych według uznania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu. Odnośne podania należyce udokumentowane winny być kierowane w drodze instancji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z odpowiednimi wnioskami.

§ 4) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podziękowanie.

PARYŻ. (A.W.) Rada ministrów wyraziła uznanie i podziękowanie delegacji francuskiej za wyniki pracy na konferencji londyńskiej. Herriota upoważniono do złożenia w czwartek w senacie i izbie deputowanych obszernego sprawozdania z działalności delegacji.

Wspominek historyczny

o rozwoju i działalności Włocł. Ochot. Straży Ogniowej.

Jubileusz 50 letni istnienia W. O. S. O. nakłada na Zarząd obowiązek przypomnienia w krótkim wspominku historycznym życia, rozwoju i działalności Straży Włocławskiej w ubiegłym półwieczu.

Obowiązek to nielatwy do spełnienia ze względu na szczupły materiał, szczególnie dotyczący początków istnienia Straży, jakim Zarząd rozporządza. Założyciele Straży i jej pierwsi kierownicy, pochłonieni pracą organizacyjną i walczący ciężko o byt Instytucji, nie mogli prowadzić ścisłej kroniki Straży; notatki i protokoły, jakie były przez nich prowadzone, z obawy przed czujnym okiem rosyjskiej administracji, musiały być z natury rzeczy bardzo oględne, często niszczone później, a to w celu nieutrudniania bytu i tak będącej na interdycie u władz rosyjskich, polskiej i narodowej placówki, jaką była Straż Ogniowa. Trzeba więc było udawać się do pamięci ludzkiej, często zawodnej i zatartej latami ubiegłymi.

Zemsta krzywdzonych.

Prasa ryska donosi o następującym strasznym wypadku: Dyktatorem aprowizacyjnym na pow. Kostromski był komisarz sowiecki żyd Goldenwajcer, posiadający specjalny system terroryzowania ludności. Nasyłał na wioski oddziały kozaków i gdy ci postrachem i biciem zmuszali chłopów do ucieczki w lasy, G. nadjeżdżał samochodem i zabierał na ich własne furę wszelkie zapasy żywności. Przebrała się wreszcie miara cierpliwości chłopów. Na Goldenwajcera urządzili zasadzkę, zabili szofera, porabiali samochód a jego samego uwiązali do ogony końskiego i bijąc go i opluwając przywlekli do wsi Nikitino, gdzie na otwartym placu ułożono stos. Cała wieś wzięła udział w egzekucji. Gdy już stos był gotów, uderzono w dzwony cerkiewne, komisarzowi zakneblowano usta, związano ręce i nogi, ustawiono na stosie i oblanie naftą. Najstarszy chłop we wsi przeżegnał się trzykrotnie i przytknął do stosu zapalną. Wówczas odezwała się muzyka na harmonijce a kaci ze swemi kobietami puścili się w płasy.

Wkrótce zwłoki komisarza uległy zwęgleniu. Wieść o straszej egzekucji dotarła do Kostromy. Gubernator posłał do Nikitina oddział jazdy z dwiema połowami armatami. Przyśpieszono do planowego bombardowania granatami. Wszystkie budowle spłonęły, mieszkańcy zaś, którzy ocaleli od kul, żołnierze rąbali na śmierć szablami. Głównych przywódców egzekucji powieszono na drzewach przydrożnych. Wieś Nikitino istnieje przestala.

Właściciele realności obowiązani są dopilnować, aby wszystkie dzieci w danej realności zamieszkałe, urodzone w roku 1917, ewentualnie w latach 1914, 1915 i 1916, a dotychczas do szkoły nieuczęszczające, w powyższym terminie do zapisu zgłosiły się. Do zapisów przynieść należy metrykę urodzenia dziecka.

Odezwa.

Komisja Powszechnego Nauczania wzywa rodziców względnie opiekunów, aby dnia 30 sierpnia r. b. od godz. 9 rano do 1-jej po południu lub dn. 31 sierpnia b. r. od godz. 3-jej do 4-jej po południu zgłosili do zapisu w dowolnej szkole powszechnej dzieci urodzone w roku 1917.

Właściciele realności obowiązani są dopilnować, aby wszystkie dzieci w danej realności zamieszkałe, urodzone w roku 1917, ewentualnie w latach 1914, 1915 i 1916, a dotychczas do szkoły nieuczęszczające, w powyższym terminie do zapisu zgłosiły się.

Komisja Powszechnego Nauczania zwraca uwagę rodziców i właścicieli realności, że nieza stosowanie się do powyższego zarządzenia pociąga za sobą, w myśl art. 41 ustawy o powszechnym nauczaniu, karę aresztu do 5-ciu dni.

Od obowiązku szkolnego mogą być zwolnione dzieci chore fizycznie lub umysłowo o ile ułomności ich zostaną stwierdzone przez lekarza szkolnego.

O zwolnieniu od obowiązku szkolnego, względnie odroczeniu tegoż obowiązku, orzeka Rada Szkolna Miejska.

Zwraca się uwagę, że rodzice, którzy pragną kształcić dzieci będące w wieku szkolnym, w domu, w szkole prywatnej lub szkole średniej, winni o tem zawiadomić Wydział Szkolny Magistratu przed dniem 1-go września r. b.

Wszystkie dzieci dotychczas do szkoły uczęszczające, do zapisów zgłaszać się nie są obowiązane i zebrać

Jedynie więc fakty znamienne, które głęboko wryły się w pamięć ówczesnych członków Straży i ich następców, mogły stanowić materiał do niniejszego wspominka.

Jeżeli więc niniejszy wspominek historyczny, ani wielkością, ani treścią nie odpowiada zasługom Straży Włocławskiej, niech wdzięczna pamięć obecnych dopełni tę krótką i ułomną pracę.

Prymitywne warunki bezpieczeństwa pożarowego w mieście Włocławku, jakie w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia istniały z jednej strony, z drugiej zaś strony przykład miast takich jak Częstochowa, Kalisz i inne, zachęciły grono obywateli miasta Włocławka do zorganizowania i w naszym mieście Straży Ogniowej Ochotniczej, która w trudnej dobie powstaniowej służyłaby również jako widoma placówka pracy nad uświadomieniem narodowemu i byłaby ogniskiem myśli narodowej.

W roku więc 1874 powstała we Włocławku Straż Ogniowa Ochotnicza. Pierwszym jej Prezesem był ś.p. Fryderyk Szwarz, właściciel apteki. Pierwszym Naczelnikiem Straży był inżynier mostowy ś. p. Antoni Ostaszewski. Dowódcami Oddziałowymi

się winny dn. 1 września o godzinie 8 i pół rano w swoich szkołach skąd udadzą się na nabożeństwo.

Przewodniczący: (—) Markowski.

Włocławek, 20.VIII-24.

TELEGRAMY.

Wywód nieważności w procesie Krakowskim.

KRAKÓW. Prokurator krakowski wygotował już wywód nieważności co do wyroku w procesie listopadowym i odesłał go do Sądu Okręgowego. Sąd w ciągu 8 dni doręczy go oskarżonemu, którym przysługuje prawo rekursu. Wywód nieważności jeszcze w bieżącym tygodniu wysłany będzie do Najwyższego Sądu w Warszawie.

Po konferencji londyńskiej.

Herriot o ofiarach Francji na rzecz pokoju.

WIENIEN. (A. W.) »Neue Freie Presse« podaje wywiad z Herriotem. Premier francuski jest zdania, iż traktat londyński zakończył jeden rozdział historii europejskiej, a obecnie zaczyna się nowy. Konferencja londyńska jest sukcesem. Trzeba ten sukces utrwalić przez wzmożenie zaufania wzajemnego. Konferencja londyńska różniła się od poprzednich ogólną atmosferą i osiągnęła swój cel dzięki narodowi francuskiemu, który poniósł wielkie ofiary, aby okupił trwałość pokoju. Francja zaproponowała pierwszą drogę wyjścia z labiryntu trudności w postaci obszernego postępowania rozjemczego. Zwracam

zostali mianowani: ś. p. ś. p. Leon Nowacki, Alexander Partowicz, Teodor Bogański i Marcin Baranowski. Adjutantem Naczelnika był ś. p. Józef Boczkowski, właściciel apteki, Dziesiątnikami Straży byli wówczas: Wincenty Bojańczyk, obecny Członek Honorowy Straży, ś. p. Andrzej Nowacki, Michał Bermański, Antoni Kraszewski, Konstanty Szymański i Ferdynand Clasenapp.

Do Straży w chwili jej zorganizowania zapisało się stu kilkudziesięciu obywateli. Początkowo występowali oni na próbach i pożarach w zwykłych ubraniach z następującymi oznakami: Naczelnik zakładał do czapki dużą blachę mosiężną z literami N. S.; Dowódca Oddziału także blachy, nieco mniejsze, z literami D. O.; Dziesiątnicy zaś również takie blachy, znów mniejsze od poprzednich z numerami dziesiątek. Szeregowcy nosili tylko na lewych rękawach opaski z kolorami swych Oddziałów: czerwonym, zielonym i żółtym. Do Straży chętnie garnęła się inteligencja, której też w szeregach było niemięniej niż 50%, czynnych Członków Straży.

Z chwilą zorganizowania Straży ustal obowiązek obywateli miasta przybywania do pożaru z wyznaczonymi

Egzaminy wstępne

do wszystkich klas

w 8-kl. Gimnazj. Żeńsk. Humanist.

Janiny Steinbokówny

odebą się dn. 28, 29 i 30 VIII r. b. o godz. 9-jej r. Przy zapisie uczennice winny złożyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. Początek roku szkolnego 2 września.

sią — mówił Herriot — do wszystkich przyjaciół pokoju, aby pomogli nam i całemu światu zebrać owoce wielkich trudów konferencji londyńskiej.

Wykrycie skrytki komunistycznej.

W związku z wykryciem Centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie przy ul. Królewskiej 41, w czasie dokładnej rewizji lokalu przeprowadzonej przez policję polityczną, odkryto w ścianie dość dużą skrytkę. Służyła ona nie tylko do składowania dokumentów tajnych, aparatów i maszyn litograficznych, ale i za pokój gościnny dla »dygnitarzy« z bolszewji i szpiegów ukrywających się przed okiem policji.

Na podstawie nowych materiałów znalezionych za fałszywą ścianą, dokonano nowych rewizji i aresztowań.

Międzynarodowy turniej skautowy.

KOPENHAGA, (PAT.) W niedzielę ubiegłą wśród niezwykłej soty zwinęto obozy turnieju międzynarodowego skautów, których rozlokowano w mieszkaniach prywatnych okolicznych domostw. Skauca pozostaną tutaj jeszcze tydzień, jako goście Danji. Król duński jeszcze tego samego dnia odbył rewję skautów, reprezentujących 33 państw, ustawionych grupami według porządku alfabetycznego nazw narodowości. Na rewji obecni byli: królowa duńska, książę Waldemar, członkowie korpusu dyplomatycznego, minister spraw zagranicznych hr. Moltke z małżonką i inni. Po południu generał angielski Baden-Powell rozdał skautom zdobyte na turnieju nagrody. Nagrody otrzymali w porządku następującym: amerykanie (181), Anglicy (172), Węgrzy (166), Norwegowie (158), Polacy (155), Austriacy (142), Szwajcarzy (139), Holendrzy (135), Włosi (111), Chilijczycy (91) i Luksemburczycy (75). Dalsze miejsca w tym łańcuchu już nie wychodziły w grę. Do rzędu tych należy również, grupa duńska.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskim.

przez Magistrat narzędziami ratowniczymi, jako to: kibelkami, toporami, względnie siekierami, bosakami, drabinkami i ręcznymi szprycami, podobnymi do obecnie używanych przy wyrobie kielbas.

Pierwotny tobor, przejęty od miasta, składał się z paru bosaków, kilku kibelków drewnianych do nalewania wody, trzech sikawek skrzynkowych czterokołowych, na drewnianych osiach, zazwyczaj, w razie potrzeby smarowanych smołą, oraz 5 beczek drewnianych, jednokonnnych, również na drewnianych osiach. Hydroforów nie było. Nie używano też węży ssących, ani tłoczących. Do sikawki nalewano wodę kibelkami, następnie pompowano ją przez prądownice, umieszczone tuż przy sikawce. Beczki wyżej wymienione posiadały przymocowane leje blaszane i kranów nie znaly. Zabijano je tylko kołkami z odpowiednimi łańcuszkami. Niezależnie od tych narzędzi w mieście były sikawka z ssącą tłoczącą wężami i jedna beczka żelazna, należąca do Stowarzyszenia Kupców m. Włocławka. Sikawka ta z beczką, napełnioną wodą, zwykle stała w bramie przy ul. Nowej Nr. 2 (obecnie 3-go Maja) zawsze gotowa do akcji ratowniczej. Druga

Czas już nadeszedł Ogłoszenia do Kalendarza Powstania 1025.

Co niesie dzień?

SIERPIEN
22
PIĄTEK

Dziś: Symfonia z tow. mm.
Jutro: Filipa Ben. w.
Wschód słońca o g. 4.55
Zachód o g. 7.9
Wsch. księżyc o g. 10.48
Zachód o g. 1.16

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	Godzina	ciężnienie powietrza w m. m. 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebieska 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
19	21	51,3	16,1	10	C-0
20	7	51,6	15,6	30	W-1
20	13	51,2	20,5	50	NW-4

Najwyższa temperatura w dniu 19 sierpnia wynosiła 20.1; najniższa wynosiła 12.2 opad 10.

Z giełdy d. 22. 8:

Dolar	5,16
Funt angielski	—
Frank szwajcarski (100)	97,27
Frank francuski (100)	27,85
Frank belgijski (100)	25,57
Liry włoskie (100)	23,04
Korony czeskie (100)	15,43
Korony austriackie (100.000)	7,28
4% poz. prem. n. not. —, 8% poz. złot.	
6,60 6% poz. serja II A. o. 85, 6%	
pożycz. dol. —, 4 1/2% listy zastawne	
Tow. Kredytowego Ziemiańskiego —	
5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst.	
złot. 3 zł. 45,46 gr. Za rubla złotego	
placono 2 zł 72 gr.	

Falszywe banknoty 5-cio złotych. Od kilku dni poczta tutejsza codziennie konfiskuje falszywe banknoty 5-cio złotych, posiadaczy zaś przekazuje policji dla spisania protokołu. Banknoty falszywe są rozpoznawane na Kujawach widocznie w większej ilości, gdyż poczta otrzymała takowe z Kutna, Ostrowa, Wągańca i Ciechocinka. Rzecz charakterystyczna, że posiadaczami falsyfikatów byli dotychczas wyłącznie żydzi. Falsyfikaty można rozpoznać: 1) po języku orła, który na prawdziwych jest długi i wygięty, na falszywych zaś krótki i prosty; 2) postać ks. Poniatowskiego na falszywych jest prawie bez wargi, broda jest jakby obcięta.

Zdzierstwo. Jedna z przyjeżdżających pań odwiedziła naszą redakcję i z oburzeniem opowiedziała o lichwiarskich cenach w sklepie zabawek przy ul. Żabiej Nr. 13. Przed kilku dniami kupiła tam 2 arkusze papieru listowego i 2 koperty w lichym gatunku i zapłaciła 20 gr. czyli za arkusz papieru i kopertę 10 gr. Tymczasem

w innych polskich sklepach arkusz papieru listowego i kopertę można kupić za 2 gr., a w lepszym gatunku za 3-5 gr.

Pijacki i awanturniczy dom. Przy ul. Wienieckiej pod. Nr. 5, często odbywają się pijatki w mieszanym towarzystwie. W tych dniach, M. poszła tam w towarzystwie rewierowego p. Ostrowskiego, aby wywołać swego męża. Gdy p. Ostrowski rozmawiał w głębi pokoju z kobietami, właściciel domu, Kozłowski, powalił ją na ziemię i podrapał, a obecna przy tem Kalinowska kopnęła ją. Poszkodowana była u falczera p. Wasilewicza, który stwierdził podrapanie brudnymi paznokciami i zrobił opatrunek.

KRONIKA POLICYJNA.

Falszywe banknoty. Dnia 14-o b. m. urzędnik kasy pocztowej zakwestjonował przy zaplaceniu gotówki przez Haima Lubińskiego 2 banknoty 5-cio złotych falszywe. Dnia 15-go tenże urzędnik zakwestjonował również jeden banknot 5-cio złotych falszywy Malowanczykowi Szlamie. W obu wypadkach spisano protokół.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Czesław Jesionowski.

Wśród, dn. 20 sierpnia b. r. o godz. 5 p. p. z kaplicy kościoła O. O. Reformatów, wyprowadzono zwłoki ś. p. Czesława Jesionowskiego, geometry przysięgłego, kierownika Sekcji Pomiarów przy magistracie m. Włocławka.

Trumnę z ciałem nieboszczyka od samej kaplicy aż na cmentarz miejscowy nieśli na barkach koledzy zmarłego oraz członkowie miejscowego Stowarzyszenia Techników zmieniając się kolejno. Za trumną kroczyła żona zmarłego wraz z najbliższą rodziną, urzędnicy magistratu, członkowie Stow. Techników (którego nieboszczyk był członkiem) oraz grono znajomych i życzliwych.

Kto znał ś. p. Jesionowskiego bliżej, kto się z nim miał możność zetknąć choć na chwilę, ten odchodząc, odnosił sympatyczne i zawsze miłe wrażenie...

Był to człowiek, który swoją wyjątkową uprzejmością w stosunku do każdego człowieka, prostotą, niewymuszoną, płynącą z głębi duszy i nawskroś dobrej, potrafił pochwycić za serce i zjednać sobie nazawsze szacunek i życzliwość...

Był to człowiek cichy, nie wynoszący się i nie ubiegający o jakie-

kolwiek zaszczyty, człowiek skromny w swych wymaganiach i, przede wszystkim — człowiek pracy, mroźczej, niemordowanej pracy zawodowej. W dzień — w polu przy pomiarach, — w nocy zaś nad rysunkami i wycienieniami technicznymi. Znałem Go od lat kilku. Zawsze mi opowiadał, że jest przepracowany, że niejma czasu zająć się lub pomyśleć naprawdę o... sobie. I prawdopodobnie, wskutek przepracowania wywiązała się ta groźna choroba zapalenia mózgu, która wtrącała tego cichego człowieka pracy w 38 wiosnie życia — do grobu!

Ubył człowiek prawego charakteru, jednostka zacna, gorący patriota i człowiek pracy społecznej — pozostawiając powszechny żal i dobrą pamięć u osób, które go dobrze znały... Magistrat zaś miejscowy stracił w zmarłym dzielnego pracownika o wielkiej zdolności zawodowej.

Cześć pamięci zacnego i prawego człowieka! Roman Grudziński.

Z KRAJU.

Przeszkody rozwoju uniwersytetu poznańskiego. Uniwersytet Poznański, liczący zaledwie 5 rok istnienia, rozwija się coraz lepiej pod każdym względem. Niestety jednak, warunki współczesne, wśród których brak odpowiednich pomieszczeń jest najdotkliwszym, tamują na każdym kroku ten żywiołowy rozwój. Np. cały dział chemiczny znajduje się w najgorszym bodaj położeniu. Laboratoria, składy chemikali, etc., rozrzucone w rozmaitych punktach, w pokojach ciemnych, niezabezpieczonych odpowiednio pod względem higienicznym, wymagają jaknajrychlejszego przeniesienia do pomieszczeń obszerniejszych, przewidzianych i niegroźących ani pracującym tam studentom i profesorom, ani sąsiednim pomieszczeniom żadnymi przykremi komplikacjami. To też słusznie bardzo, że jeszcze przed 3 laty zainicjowano i wkrótce potem rozpoczęto budowę wielkiego gmachu przy ul. Grunwaldzkiej, mającego pomieścić wydział chemiczny, a w oddzielnym budynku dział anatomiczny, prosektorjum i niektóre kliniki wydziału medycznego, które także bardzo gwałtownie wymagały rozszerzenia swoich pomieszczeń. Niestety jednak, praca około wzniesienia tych gmachów postępuje żółwim krokiem, mury są już przeważnie wyciągnięte pod dach, ale do końca bardzo daleko... Uniwersytet poznański liczy bardzo mało, znikomą wprost liczbę żydów. Wpływa na to w znacznej mierze nastrój ogółu studentów, którzy np., nie dopuszczają żydów, nie tylko do organizacji akademickich o charakterze społecznym, jak Bratnia Pomoc, koło harcerskie, etc., ale nawet i do kół naukowych, tworzących przy każdym fakultecie, a nawet przy każdym wydziale.

Dr. S. Dembecki

(z Warszawy)

b. as. klin. i ordyn. szpit. wener.

Choroby skóry (włosów), weneryczne i moczopłciowe (dróg moczowych, oświat. pęcherza, niemoc).

Cyganka 11.

Dziwołag monopolowy.

Wiemy, że miasto Nieszawa ma nawet historyczną przeszłość za sobą (Statuta nieszawskie); wiemy, że w czasach niewoli w Nieszawie — jako mieście powiatowym — koncentrowało się życie polityczne i handlowe powiatu; obecnie jednak powiatu nieszawskiego z miastem Nieszawą nie łączy nic. Nie tak sądzi »Monopol tytoniowy«. Chcąc przywrócić Nieszawie »świątynię starożytną« (tak przypuszczam), utworzono w tem mieście hurtownię tytoniową i zmuszono sprzedawców detalicznych z powiatu — pod rygorem odebrania koncesji — do czynienia w tej hurtowni zakupów. Między innymi i Osiećnicy zmuszone są do robienia zakupów tytoniu w Nieszawie. Nic to, że z Osiećnicy do Włocławka mamy kolejkę (kursuje aż dwa razy tygodniowo), nic to, że i szosa łączy Osiećnicę z Włocławkiem, nic i to, że we Włocławku możesz nabyć w każdej chwili, ile chcesz i jakich chcesz wyrobów tytoniowych — wszystko to nic. Musisz jechać po bezdrożach — po prawdziwie »kujawskich« drogach — do Nieszawy i kupić to, co jest i tyle, ile jest, albo nie dostać wcale towaru, bo to »hurtownia« z mniejszych. Sądzić, czytelniku, że nie posyłane było podanie (opłacone stemplem) od koncesjonariuszów tytoniowych z Osiećnicy do Monopolu tytoniowego o zezwolenie kupowania wyrobów tytoniowych we Włocławku? Ze nie wysłana była depesza (z opłaconą odpowiedzią) do samego Pana Ministra Skarbu? Ze — wreszcie — nie próbowano interwenjować osobiście w Monopolu tytoniowym w Warszawie? Wszystko to było. Ale na podanie i na depezę dotąd odpowiedzi niema, a osobista interwencja w Warszawie spaliła też na panewce, bo mimo napisu w bramie domu Państwowego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, że naczelnicę wydziałów przyjmują od 11 do 2-ej, pan naczelnik odnośnego wydziału, p. K., raczył przyjmować tylko od 1 do 2-ej, a że podpisany miał w tym terminie inną ważną sprawę do załatwienia, więc odłożył widzenie do jutra. Ale »jutro« była sobota — i p. naczelnik... wcale nie przyjmował. Wobec tego sprawa zakupów w Nieszawie wcale nie ruszyła z miejsca.

Niech żywi jednak nie tracą nadziei, że kiedyś — oby jak najprędzej — Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wyda zarządzenie, że ku-

sikawkę ssąco-tłoczącą z beczką żelazną posiadała fabryka cykorji Ferd. Bohm i Ska, oba te narzędzia wyruszyły niezwłocznie do ognia, skoro tylko zaalarmowano miasto.

Wobec tak bardzo nieodpowiadającego potrzebom pierwotnego tabo-ru, zarówno wyżej wymienieni założyciele Straży Ogniowej, jak i ich następcy, przy pomocy oliarnych obywateli miasta i częściowo własnym kosztem, coraz to wprowadzali nowe ulepszone narzędzia. Zanim zdołano wyposażyć Oddział 3-ci w niezbędną ilość beczek do wody, nieocenione usługi przy wszystkich pożarach oddawała wielka kufa drewniana, przysyłana przez p. Wincentego Bojańczyka, niezapomnianego Naczelnika Straży, a dzisiejszego jej Członka Honorowego. Kufa ta była zaprzężona zwykle w cztery konie i nosiła popularnie miano »pani Matuszewskiej«.

Początkowo i przez szereg lat Straż Ogniowa była alarmowana za pomocą dzwonków alarmowych, rozstawionych w kilku punktach miasta. Dzwonki te stały na słupach na rogach ulic i zaopatrzone były w długie linki. Obowiązkiem obywatela, który spostrzegł pożar, było dopaść

do dzwonka i dzwonić tak długo, dopóki Straż Ogniowa na miejsce pożaru nie przybyła. Również stróże nocni miejscy mieli obowiązek alarmowania Straży zapomocą swych trąbek alarmowych.

Po kilku latach paradowania po cywilnemu, z wyżej wspomnianymi odznakami, Straż otrzymała umundurowanie w postaci bluz płóciennych z naramiennikami sznurowymi, w kolorach oddziałowych. Na te naramienniki zakładali strażacy, przyznawane im nagrody za gorliwą służbę pod postacią galek złotych, srebrnych i czarnych. Strażacy też otrzymali kaski skórzane z mosiężnymi grzebieniami. Kaski te sprowadzono z Wiednia, Naczelnik zaś, jego Pomocnik i Dowódca Oddziałowi otrzymali kaski metalowe. Nadto Straż stosownie do funduszu została częściowo wyekwipowana w pasy skórzane z toporami i linki.

W roku 1885 pracowite rączki włocławianek uszyły i wyhaftowały sztandar Straży, który konspiracyjnie i często w sekrecie przed władzami rosyjskimi towarzyszył Straży w momentach uroczystych.

W roku 1893 za pieniądze ofiarowane przez ówczesnego Naczelnika

ka Straży, p. Wincentego Bojańczyka, zostały sprawione instrumenty muzyczne i zorganizowana orkiestra. Orkiestra ta z stałą później rozwiązana przez władze rosyjskie za udział w pogrzebie kości Powstańców 1863 r. i dopiero po kilku latach pozwolono na nowo ją zorganizować.

Po złożeniu mandatu Prezesa Straży przez ś. p. Władysława Nowcę wybrano na tę godność ś. p. Bolesława Domaszewicza. Już jako dowódcą I go oddziału, strażak ten wykazywał niepospolitą energię i dzielność. Wybrany na prezesa rozwinął wzmoczoną działalność. Dzięki jego staraniom, Straż otrzymała nowe umundurowanie i obecnie posiadane kaski metalowe, założono bibliotekę strażacką, do dziś dnia istniejącą, kupiono dwie nowe, ulepszone sikawki, jako też, zorganizowano Kasę Chorych.

W krótkim czasie, dzięki zasiłkowi otrzymanemu od Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, zakupiono cztery pary koni dla Straży. Konie te pełniły służbę pomocniczą przy oczyszczaniu miasta i dzięki sprzyjającej administracji p. Wacława Klódkowskiego przynosiły nawet pewien dochód Straży.

W roku 1909 niestrudzony pomocnik Naczelnika, a obecnie Prezes Straży, p. Aleksander Grąbczewski, zabrał się do pobudowania remizy strażackiej. Bez pieniędzy, prawie bez pomocy, dzień i noc zabiegając i zbierając gdzie można niezbędne fundusze i materiały, zdołał w bardzo krótkim czasie zdźwignąć na miejsce starej szopy obecny budynek Straży, czem postawił pomnik tego co można dobrą wolą i pracą stworzyć, kiedy się instytucję kocha i dla niej pracuje.

W dniu 27 listopada 1910 roku, pod egidą Straży Włocławskiej odbył się pierwszy, na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, zjazd Straży Ogniowych we Włocławku. Zjazd ten, aczkolwiek odbyty w trudnych warunkach, w rezultacie stanowił związek późniejszego zjednoczenia Straży Pożarnych w Polsce i dał inicjatywę do opracowania ogólnej instrukcji pożarniczej, która obecnie przez wszystkie Straże została przyjęta.

Czas już nadeszła ogłoszenia do Kalendarek Powstalców na r. 1915.

Egzaminy wstępne

do wszystkich klas
w 8-kl. Gimnaz. Real. Żeńsk.
Władysławy Aspisa

rozpoczną się dnia 1 września r. b.
o godz. 9-ej rano. Metryki i świad.
szczęp. ospy należy składać przy
zapisie w Kancelarii Gimnazjum
od godz. 9—12 i 3—4 po południu.
Początek roku szkolnego 3 września.
Dawne uczennice powinny ponowić
zapisy.

Przy Gimnazjum internat.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu

piegów,

opalenizny i zmarszczek na twarzy?

Więcej używaj kremu metamorfoza „Piegiol”.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

pujący za własną gotówkę będzie miał
prawo kupowania wyrobów tytonio-
wych tam, gdzie mu będzie wygod-
niej. Chociaż kto wie, może bez dzi-
wolagów świat nie może istnieć?

•Coc.

**Projekt związku soko-
łów słowiańskich.**

BIAŁOGRÓD. (Aj. Wsch.) Ba-
wiący w Jugosławii prezes związku
sokołów polskich, Adam Zamoycki,
przybył do Białogrodu, gdzie w roz-
mowie z przedstawicielem Agencji
Wschodniej oświadczył, że polacy
zamierzają wystąpić z projektem
utworzenia związku sokołów słowiań-
skich, którzy, połączeni, stworzą wiel-
ką potęgę.

Burza nad Anglią.

LONDYN PAT. W ciągu ostat-
nich trzydziestu kilku godzin wzdłuż
wybrzeży angielskich szalała niezwy-
klej siły burza, która wyrządziła zna-
czne szkody w wielu nadmorskich
miejscowościach kąpielowych. Dzisiaj
burza przeniosła się nad Londyn.
Komunikacja lotnicza nad kanałem
uległa przerwie. Jedynie kursowały
aeroplany linii powietrznej Londyn—
Berlin, osiągając szybkość rekordo-
waną 144 mil na godzinę.

6.641 kaloryj

zawiera węgiel z kopalni

„Hr. Renard”

według badań przez „CHEMICZNY
INSTYTUT BADAWCZY” we Lwowie
w kwietniu 1923 roku.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”,
wydając tak dużo ciepła, jest najoszczędniej-
szym i najtańszym opałem.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

posiadają następujące składy węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.
3. Stow. „Ogniw” Toruńska
4. Zofja Surowiecka 3-go Maja 7,
(dawniej Hotel Mazowiecki).
5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.

WĘGIEL z kopalni „Hr. Renard”

wysła wagonami na różne stacje szerokotoro-
wych i wąskotorowych kolejek, a we Włocławku
odstawia do domów od 20 korcy

HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI
KALISKA 17, TEL. 209.

Różne.**Rozwody w Argentynie.**

Rzeczpospolita argentyńska, jest
zapewne jedynym krajem, w którym
specjalne «rady» złożone tylko z ko-
biet zostały dołączone do urzędów
publicznych i prywatnych w charak-
terze poradni. Rady kobiet są ściśle

biorąc niezależne od władz admini-
stracyjnych, jednakże wspomniane
władze zawdzięczają tymże radom
kobiet swój owocny rozwój i domi-
nujące wpływy.

Rady kobiet w ostatnim czasie
odniosły wspaniałe zwycięstwo poli-
tyczne.

Od wielu miesięcy w Argentynie
rozprawiano nad tem, żeby wprowa-
dzić do prawodawstwa argentyńskie-

Dyrekcja Seminarjum Naucz.

we Włocławku

podaje do wiadomości, że

egzaminy wstępne

odbędą się tylko na

pierwszy kurs

w piątek dn. 29 sierpnia o godz. 9-ej.

Lekcje rozpoczną się dn. 2-go

września o godzinie 14.30.

KASZEL chrypkę, duszność
usuwa oryginalne
„**Pastyłki Belgijskie**”
z marką „kogut” a la Valda, bez gumy.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

go nowelę o rozwodzie, a wniosek
ten — zdawało się — miał za sobą
zdecydowaną większość w obu iz-
bach. Rady kobiet sprzeciwiały się
wprowadzeniu powyższej ustawy. Ko-
biety argentyńskie bowiem uważały
rozwód za klęskę rodziny i dlatego
wypowiedziały mu zacieklą walkę.
Ostatecznym rezultatem starań kobiet
argentyńskich było — zmuszenie
prezydenta republiki argentyńskiej do
złożenia swego «veta» podczas dy-
skusji nad włączeniem noweli o ro-
zwodzie do ustawodawstwa krajowego.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks byłby felczer szpi-
tala wenerycznego 5-go Łazarza, przyjmuje od 9 ra-
no do 8 wieczór, Brzeska Nr. 13.

Młody buchalter kawaler poszukuje pokoju
umeblowanego — z całodziennym utrzy-
maniem. Wiadomość w Administracji „Sło-
wa”.

Nauczycielka szkoły powszechnej przyjmie
posadę w domu obywatelskim przygo-
towanie do szkół, znajomość kroju lubują-
ca gospodarstwo.

Potrzebny starszy uczeń na praktykę do
Handlu win i tow. kolonialnych. Pajęc-
kowski i Lipiński Włocławek ul. Srebrna 3.

Poszukuje od zaraz za wynagrodzeniem
2-ch pokoi (ewentualnie jednego) z kuch-
nią. Komorne według umowy. Żalaska, Łęg-
ska 36.

Przyjmę na stancję jednego ucznia. Fur-
mańska, Kościuszki 18.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych 5720
wydaną na imię Jana Borkowskiego.

SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

**Handel win, wódek, likierów i tow.
kolonialnych.**

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,
Beczkwicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37,
Pajęzkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

**Handel win, wódek, likierów i towa-
rów kolonialnych. (w okolicy).**

Barcikowski Walenty, Chodecz,
Darnowski Wojciech, Lubień,
Rybacki Andrzej, Choceń,
Ożminkowski Władysław, Lubraniec,
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,
Kozuchowski Stanisław, Chodecz,
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

**Sklepy kolonialno - spożywcze
w śródmieściu.**

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,
Kozłowski Leon, Kaliska 2,
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,

Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,
Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,
Wypijewska Marja, Nowy Rynek Nr. 19,
Zychowicz Wacław, Kaliska № 37,
Złakowski Jan, Maślana Nr. 5.

**Sklepy kolonialno - spożywcze na
przedmieściach.**

Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,
Frącek Wojciech, Żytunia Nr. 43,
Giergiewicz Zofja, Chłodna Nr. 59,
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,

Drobny handel mąką.

Kosmański Władysław, Długa Nr. 70,

**Sprzedaż cukrów i wyrobów
cukrowniczych**

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23.

HURTOWNIE

win, wódek i likierów

Grabczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19

Kolonjalne

Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,
„Lech” Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

Handel zbożowy

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3,

Sklepy Bławatno-Galanteryjne.

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Gruszevska Józefa, „Wspólna Praca”, 3 Maja № 14.
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.
„Spółka Kujawska”, Nowy Rynek № 5.
Tokarzewski Józef, 3-go Maja № 30.
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

Sprzedaż trykotaży.

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

Sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.
Szatkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.
Zdzienicki Jan, Kościuszki № 4.

Sprzedaż mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,